

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXV rok
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5-6
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Sobota, 4-go lipca

№ 180

Niepokoje w Rzeczypospolitej

Z Płocka

W dniu wczorajszym w Płocku na tle demonstracji bezrobotnych doszło do bardzo przykrych starć które przybrały szczególnie niepokojące formy w tem cichem, niemal zupełnie pozbawionem trzesz robotniczych miście o czem donosiliśmy wczoraj.

Przed biurem pośrednictwa pracy zebrał się tłum do 1000 osób. Wszyscy oni pragnęli dostać się na podwórze magistratu, czemu jednak przeszkodził silny oddział policji

Po otrzymaniu zapewnienia ze strony władz miejskich, że roboty rozpoczną się już w dniach najbliższych, demonstranci opuścili podwórze magistratu kierując się ulicami Grodzką, Tumską i Kolejną ku Starostwu. Po drodze zaczęto rzucać kamienie w szyby wystawowe i w okna mieszkań prywatnych, skutkiem czego właściele zaczęli ścierać zamykać sklepy oraz osłaniać okna lby kamienie nie czyniły w mieszkaniach zbyt wielkich spustoszeń.

Wybito szyby w filii Banku spółek za robotkowych, w popularnej od lat kilkudziesięciu cukierni Szałańskiego oraz szeregu innych sklepów a także w 30 niemal mieszkaniach prywatnych. Dopiero silny oddział policji który przybył na miejsce przeszkodził dalszym ekscesom.

Delegacji bezrobotnych starosta oświadczył, że już w najbliższych dniach 200 bezrobotnych otrzyma pracę przy budowie szosy i ta jednak odpowiedź niezadowolili demonstrantów, skutkiem czego policja musiała rozpręczać tłum.

Demonstranci udali się znowu w stronę magistratu, gdzie wybito kilkadziesiąt szyb i pokaleczono szereg osób, które przypadkowo znajdowali się w biurach magistratu.

Ponieważ wezwania policji do rozjeżdżenia się nie odniosły skutku, owszem z tłumem zaczęto rzucać w policjantów kamieniami i kałkami a nawet padło kilka strzałówek. Policja zrobiła użytek z broni palnej, skut-

ktem czego 2 demonstrantów odniosło rany. Lżejsze rany odniosło też 4 policjantów.

Dzisiaj miasto jest jakby wymarłe po ulicach krążą silne patrole które nie pozwalają na gromadzenie się nawet drobnych grup ludzi.

W Rybniku

KATOWICE, 27. — Wczoraj o godz. 2 po południu w okolicach miasta Rybnika zaczęła gromadzić się tłum bezrobotnych które go liczba wkrótce przekroczyła 600 osób. Tłum podlegany przez agitatorów komunistycznych ruszył zwartą masą do Rybnika i stanął pod gmachem starostwa, domagając się pracy. Obrzucono gmach starostwa kamieniami, wybijając kilkanaście szyb.

Interwencja policji została przyjęta przez zgromadzonych huraganem kamieni, które posypały się na głowy posterunkowych. 2 funkcjonariuszów policji jest rannych. Po kil-

ku salwach w górę tłum rozproszył się.

O godzinie 5 po poł. w Rybniku panował spokój.

Strajk taksówek

Strajk dorożek samochodowych i autobusów na terenie Warszawy i całej Polski z małymi wyjątkami trwa w dalszym ciągu.

Wczoraj o g. 5 po południu zastrajkowały wszystkie autobusy międzymiastowe na terenie pow. pilżeńskiego w woj. krakowskim. Zlikwidowany został strajk na terenie pow. baranowickiego, gdzie uruchomiono kilka autobusów.

Dziś o g. 11 rano do naczelnego wydziału w ministerjum robót publicznych p. Rappe udała się delegacja zw. właścicieli dorożek samochodowych i przedsiębiorstw autobusowych celem uzyskania audjencji u premiera Prystora.

ZAMACH PRZECIWIĘS ZYSTOWSKI W RZYMIE Niezwykły portfel

RZYM, 37. — W związku z wczorajszym zamachem bombowym w Rzymie prasa włoska szeroko rozpisuje się na ten temat teroru antyfaszystowskiego którego centralą ma być Francja

Jak się okazuje wybuch pociągnął za

sobą śmierć 3 celników włoskich. Wybuch nastąpił na bocznym torze dworca rzymskiego. Przed paru dniami przybył do Rzymu z Francji wagon naładowany towarami włókienniczymi. Wagon odstawiony na boczny tor. Dopiero wczoraj trzej celnicy zerwali plombę wagonu aby dokonać oceny jego wartości.

Jak się zdaje we wnętrzu wagonu leżał otwarty portfel, z którego wystawały zagraniczne banknoty. Jeden z celników wziął portfel do ręki, nastąpił straszny wybuch. Najwidoczniej portfel był połączony z maszyną piekielną.

J. WIELMOŻNEJ PANI

KAROLOWEJ WEILOWEJ

za pełną miłość bliźniego, opiekę, pomoc i żywienie z całego serca wyrażają
Bóg zapłać

S I E R O T Y

B. więźniowie

którzy by mogli listownie lub osobiście udzielić dyskretnej informacji o stosunkach panujących w więzieniach, proszeni są o skierowanie tychże do Redakcji „Rozwoju”

RUDA-PABJANICKA W PRZEDEDNIU UPADŁOŚCI

Charakterystyczna sprawa

Sprawa skandalicznego nabycia ziemi przez samorząd Rudy Pabjanickiej od Wajgta i Machera, była już niejednokrotnie przez nas omawiana, a w dniu wczorajszym znalazła swój epilog na wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi, wydziału cywilnego.

Oto Edward Weigt wystąpił do Sądu Okręgowego w Łodzi ze skargą powodową przeciwko Magistratowi Rudy Pabjanickiej o zasądzenie od tegoż magistratu w arzeez jego 85,500 zł. tytułem nieuregulowania należności za kupioną ziemię w Rudzie Pabjanickiej.

Pozatem w skardze powodowej pełnomocnik powoda adw. Montlak domaga się za mienie kaucji w wysokości 154 tys. zł. za pisanej w dziele 4 wykazu hipotecznego nieruchomości pod nazwą cegielnia w dobrach Rudy na rzecz Edwarda Weigta na czysty wpis do wysokości zł. 70,000 zł. to jest kwoty która nie została uiszczona do obecnej pory przez Magistrat Rudy Pabj.

Przybyły na rozprawę przedstawiciel samorządu Rudzkiego burmistrz Dułka wniósł na rozprawie sprzeciw i odroczenie sprawy, celem wezwania na rozprawę osoby, trzeciej po stronie pozwanego.

Burmistrz Dułka w sprzeciwie swym wskazuje na to iż pozwaną osobą trzecia jest dr. Bogusławski który zawarł umowę krzywdzącą miasto Rudę Pabj. przyczem jak stwierdziła komisja wojewódzka przepłacił ziemię nabytą pięciokrotnie a następnie ziemia ta została kupiona nie we właściwy sposób gdyż dr. Bogusławski był zainteresowany w kupnie i aby całej tranzakcji nadać formę legalności z polecenia tegoż przerobiono protokół posiedzenia komisji radzieckiej a dr. Bogusławski zastrzegł sobie, przeprowadze-

nie tranzakcji którą załatwiał na własną rękę jedynie pod warunkiem że 2 morgi z 14 nabytych morgi ziemi mają być zarezerwowane dla osoby trzeciej

Jak się później okazało osobą tą był szwagier dr. Bogusławskiego Alojzy Tuczyński który w dniu zawarcia umowy kupna Sprzedaży kupił 2 morgi placąc po 5000 zł. za morgę gdy natomiast za 12 morgi MagistraT m. Rudy Pabj. na wniosek ówczesnego burmistrza dr. Bogusławskiego kupił ziemię za sumę 230,000 zł. gdy sami sprzedawcy Weigt i Macher przed kilku dniami proponowali sprzedaż ziemi całych 15 morgi za 150tys zł.

W konkluzji burm. Dułka wnosi i odróczenie rozprawy, albowiem jak z powyższego wynika tylko dr. Bogusławski mógł by bliższych informacji udzielić co do sposobu kupna, gdyż przerobienie protokołu posiedzenia komisji radzieckiej wskazuje na to, że cała tranzakcja jedynie z jego rozporządzenia lub przez niego samego została zawarta na bardzo niekorzystnych dla miasta Rudy Pabj. warunkach i naraziła samorząd tego miasta na wielkie straty.

Jednocześnie p. Dułka wskazał na to, iż poprzednicy jego wskutek chaotyczności i prywatnego zainteresowania w gospodarce miejskiej narazili miasto na ogromne straty i obecnie niema poprostu nadziei, aby samo rząd Rudy Pabj. mógł się wywiązać z długów pozostawionych za czasów gospodarki poprzednich burmistrzów.

Sąd po wywodach stron udał się na naradę i wyrok w tej charakterystycznej sprawie stanowiącej kwestję dalszej egzystencji samorządu Rudy Pabj. zostanie ogłoszony.

Kłeska dla letników

Jak wiadomo — autobusy docierając do miejscowości gdzie znajdują się stacje kolejowe zatrzymują się w bardzo wielu miejscowościach, położonych zdala nietylko od stacji, ale i od linii kolejowych.

Dzięki rozgałęzionej sieci autobusowej tysiące łodzian ulokowało się na letniskach położonych zdala od linii kolejowej, a za to w pobliżu przystanków lub linii auto-

busowej.

Obecnie w związku z unieruchomieniem autobusów w odległych od Łodzi, a niepołączonych z naszym miastem linią kolejową, miejscowościach letniskowych powstał poprostu popłoch co jest kłeską nietylko dla właścicieli autobusów lecz dotyczy również bardzo boleśnie szerokie warstwy społeczeństwa. (t)

Krwawa awantura

W dniu wczorajszym posesja nr. 34 przy ul. Śląskiej była widownią krwawej awantury.

42-letnia Franciszka Makowska, właścicielka wspomnianej posesji jest posiadaczką małego ogródka w podwórzu. Ogródek jest ogradzony drutem kolczastym. Mimo to do ogródka wchodzi często dzieci lokatorów. Na tem tle wynikła między Makowską a dwoma jej lokatorami kłótnia, a następnie bójka, w rezultacie której energiczna kobieta przy pomocy rurki od gazu, zadała różne obrażenia cielesne obu lokatorom, a ci z kolei okaleczyli Makowską, która — poza licznymi guzami — odniosła rozbitcie głowy.

Brocząca krwią Makowska zbombardowała kamieniami okna lokatorów, zaś ci odwzajemnili się wybijając szyby gospodyni.

W rezultacie do Makowskiej zawezwano lekarza pogotowia, który po nałożeniu poszkodowanej licznych opatrunków, pozostawił ją na kuracji w domu. (t)



PRZEZ RADJO

S O B O T A.,

10,15 Odświeżenie pomnika Włodzowa Wilsona w Poznaniu.

11,58 Sygnał czasu, program na dzień bież., i repertuar teatrów i kin.

12,10 Muzyka gramof.

16,00 Program dla dzieci.

16,50 Odczyt.

17,15 Muzyka gramof.

17,35 Odczyt.

18,00 Rozmaitości

19,20 Muzyka gramof.

19,50 Kom. Izby Przemysł. Handlow., program na dzień następny i kom. meteorol.

20,00 Prasowy dziennik Radjowy.

20,10 Komunikat sportowy.

20,15 Konc. z Doliny Szwajcarskiej. w przerwie repert. teat.

22,00 „Na widnokręgu”

22,15 Dodatek do Pras. Dzień. Radj.

22,20 Komunikaty meteorol. Gł. Wojsk St. Met. dla komunik. lotniczej, spor. polic.

22,25 Program na dzień nast.

22,30 Pieśni Chopina,

23,00 Muzyka lekka i taneczna.

Nowe zadanie cyganów

Od pewnego czasu włóczyła się po kresach północno-wschodnich banda cyganów, popisująca się między innymi tresurą kilku niedzwiedzi.

Banda ta niedawno bawiła w Wilnie, ale z polecenia miejscowego Starostwa grodzkiego musiała miasto to opuścić. Następnie ta sama banda ukazała się w okolicach Stołpców. Tu zachowanie się koczowników zwróciło uwagę władz

Bandę poddano obserwacji, poczem wszystkich jej członków aresztowano, a w obozie przeprowadzono ścisłą rewizję. W czasie tej rewizji znaleziono w obrozach niedzwiedzi tajne szyfry, plany, oraz różne dokumenty, dowodzące, że cyganie istotnie uprawiali szpiegostwo. Jak zeznali badani, banda zamierzała przedostać się do Rosji sowieckiej.

Aresztowanych oddano do dyspozycji sędziego śledczego. Posiadają oni paszporty tureckie, przewędrowali już cały szereg państw europejskich, a ostatnio bawili w Niemczech skąd przyszli do Polski

Tyle obrazek, przyniesiony przez „Wiek Nowy”. Warto by dowiedzieć się, na czyją rzecz, cygańskie włóczki szpiegowali? Tureckie paszporty jeszcze wszystkiego nie przesądzą. Dawne sultańskie państwo nie rwie się z pewnością do bojęw i zdobyczy. Natomiast niewiadomo, czy brać cygańska wybięrała się do Rosji po to, by i jej tajniki podpatrzeć, czy też już to, by w urzędzie sowieckim, z którego ramienia mogła działać, — złożyć za sułtem wynagrodzeniem swoje szpiegowskie zdobycze. Kto jak kto — ale bolszewicy nie gardzą żadnym środkiem — więc baczność na czarnobrewy wróżyły cygańskie i cygańskich poskramiaczy niedzwiedzi.

Bohaterski chemik

W miejscowości Viepe, we Francji, nastąpił w fabryce przetworów chemicznych wybuch, który przerwał rurę, wiodącą do zbiornika z gazem trującym. Widząc to chemik fabryczny, Zurbriggén, rzucił się bez namysłu do izby, w której stał zbiornik i zatkał uszkodzoną rurę, ocalając życie robotnikom. Sam jednak uległ tak silnemu zatruciu gazem, że umarł w kilka godzin potem.

O podwyżce komornego

Podwyżka komornego została w zasadzie przez rząd postanowiona. Wprowadzenie jej w życie odłożono narazie, na czas bliżej nieokreślony, mimo tego fakt pozostaje faktem i nie jest wiadomem, kiedy sfery miarodajne uznają, że nadszedł moment właściwy dla wprowadzenia jej w życie.

W sprawie tej nasuwają się duże zastrzeżenia. Jeżeli projektodawcy wychodzili z założenia, że lokatorowie w domach przedwojennych płacą zbyt małe komorne, to w takim razie dzieje się to z krzywdą gospodarki i podwyżka komornego powinna być pójść na rzecz właścicieli domów, a nie do kasy państwowej. Przeznaczenie zaś nadwyżek komornego na fundusz budowlany stwarza taką sytuację, że ruch budowlany ma być finansowany bądź przez właścicieli domów przedwojennych, przez zabranie należnego im komornego, bądź też przez lokatorów, którzy akcję tę mieliby finansować, otrzymując, wzajemian guzik.

Pocóż była więc potrzebna wspomniana uchwała o podwyżce komornego? — pisze „Goniec Częstochowski”. Albo będzie ona leżeć jeszcze wiele lat w archiwach, aż do czasu, kiedy będzie można przywrócić urzędnikom potrącone im 15 proc. płac i przyznać dodatki na opłatę podwyższonego komornego, albo też będzie ona wprowadzona w życie wcześniej, nie licząc się z położeniem gospodarzem.

Ta druga ewentualność, przedstawia się szczególnie niebezpiecznie. Pracownicy rządowi, samorządowi i prywatni i robotnicy znajdują się już dziś w warunkach bardzo skromnych, a wielu z nich nie pobiera wynagrodzenia równającego się minimum egzystencji. Stwierdziła to nawet prasa rządowa. Nie lepiej jest z kupiectwem, rzemiosłem i handlem. A przecież te sfery to główny kontyngent mieszkańców miast, do których wspomniana podwyżka odnosi się. Zachodzi więc pytanie: z czegoż mają oni opłacić to podwyższone komorne? Wśród olbrzymich mas licytacji, jakie w czasach dzisiejszych codziennie się odbywają (vide ogłoszenia komorników), minimalny procent zajmują licytacje z powodu niezapłaconego czynszu. Wynika to stąd, że lokatorzy, obawiając się utraty praw ochrony lokatorów w razie niezapłacenia czynszu, robią wszystko co mogą, aby te czynsze opłacić.

Po wprowadzeniu podwyżki komornego i zrównania czynszów w domach przedwojennych z domami nowymi ochrona lokatorów faktycznie będzie zniesioną i lokatorowi zupełnie nie będzie zależeć na utrzymaniu się w zajmowanym lokalu, gdyż to nie da mu żadnych specjalnych korzyści. Pocóż więc starać się o zapłacenie podwyższonego komornego, jeżeli nie ma się na to środków?

Rzecz jasna, że tracą na tem gospodarze, lecz straci również fundusz budowlany. Równocześnie zaś pojawiają się nowe licytacje z powodu niezapłaconych czynszów które do reszty zniszczą ludność miast.

Czy w tych warunkach podwyższone komorne nie odbije się na wpływie innych podatków do kasy państwowej? Oczywiście że tak.

Na koniec nie zapominajmy o licznej rzeszy parjasów lokatorskich, zwanych sublokatorami. Już dziś muszą oni opłacać bardzo

wysokie komorne, z czego korzystają przede wszystkim główni lokatorowie. Co będzie z sublokatorami, gdy będą oni musieli opłacać jeszcze wyższe komorne z powodu dokonanej podwyżki, a ponadto specjalną podwyżkę przewidzianą ponadto dla tych lokatorów, którzy mają sublokatorów. Bo nie ulega najmniejszej wątpliwości, że specjalną tę podwyżkę przerzucą lokatorowie na sublokatorów. Warstwa ta zostałaby wówczas zupełnie zniszczona.

W ten sposób podwyżka komornego, wprowadzona przed radykalnym uzdrowie-

niem naszego położenia gospodarczego stała by się ruiną miast, a tem samem i wszelkich wpływów do skarbu państwa. Nie zapominajmy bowiem, że Polska, jakkolwiek jest krajem rolniczym, opiera się przede wszystkim na podatkach wpłacanych przez ludność miejską, które kilkakrotnie przewyższają podatki płacone przez wieś.

Powyzsze względy przemawiają za tem, aby wprowadzenie podwyżki komornego odłożyć ad calendas grecas do Muzeum Narodowego, do działu poronionych pomysłów.

W dobie obniżek grozi podwyżka od gazu wody i elektryczności

Najmniej 20 milionów złotych deficytu grozi budżetowi m. Warszawy.

Powołana dla przeprowadzenia oszczędności specjalna komisja Magistratu zaprojektowała redukcję wydatków rzeczowych i inna sumę zgórą 10 milionów, co jednak równo, wagi budżetowi jeszcze nie zapewnia.

Wobec tego Magistrat nosi się z projektem krańcowo przeciwnym: podwyższenia dochodów przez podniesienie taryf za gaz,

tramwaje i wodę, oraz kanały.

Te źródła są niezawodne, opierają się bowiem na przesłance, że nawet najuboższy robotnik i wyrobnik musi jeździć tramwajem, myć się i gotować herbatę.

Warszawie więc grozi nowe uderzenie po kieszeni.

Zewsząd sypią się redukcje, zniżki i wymówienia, a Magistraty w tym czasie planują podwyżkę opłat.

KRONIKA HANDLOWA

O ŚWIATOWYM HANDLU MASŁEM I JAJAMI

W handlu światowym artykułami rolniczymi w ostatnich 10-ciu latach najbardziej rozwinął się światowy handel produktami pochodzenia zwierzęcego.

W odniesieniu do Niemiec specjalnie interesujący jest obrót masłem, który przed wojną wynosił około 3,75 milj. q, a w roku 1929 wzrósł do około 5 milj. p. a więc przeszło 50 procent.

W porównaniu z latami przedwojennymi rozwój światowego handlu jajami był znacznie mniejszy niż masłem.

Handel masłem i jajami skoncentrował się naokoło dwóch najpoważniejszych odbiorców na te produkty, a mianowicie na terenie rynków niemieckiego i angielskiego.

Rolnictwo obu tych krajów mimo najbardziej postępowej gospodarki, nie było w stanie zaspokoić zapotrzebowania na środki żywnościowe dla wzrastającej ludności przemysłowej w ten więc sposób powstały dwa największe rynki importowe na produkty zwierzęce. Międzynarodowa statystyka handlu produktami zwierzęcymi wykazuje, że Anglja jest największym nabywcą masła.

Ogólna ilość masła, która znajdowała się w handlu światowym w 1929 roku wynosiła 10.460.000 cwts. Anglja z tej ilości zakupiła 61 procent tj. 6.381.000 cwts. Niemcy zaś 25 procent tj. 2.565.000 cwts. W roku 1930 import masła do Anglii zwiększa się o 7 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim i wynosi 6.828.000 cwts.

Również jako importerzy jaj, kraje te odgrywają dominującą rolę w handlu światowym ponieważ z ogólnego obrotu tym produktem Anglja nabyła 38 procent, Niemcy 34 proc. Statystyka wykazuje zatem, że Niemcy i Anglja łącznie nabyły około 86 procent ogólnej ilości masła znajdującego się w handlu światowym oraz 72 procent obrotu jajami pozostała zaś ilość tj. 14 procent dla masła i 28 procent dla jaj przypada na resztę rynków odbiorczych.

Wśród dostawców masła Danja zajmuje 1-sze miejsce. Eksport masła z Danji w 1929 roku wynosił 3.138.000 cwts, a w roku 1930 3.321.000 cwts. tj. około 50 procent ogólnego

importu dla Anglii. Ilości te tworzą niewiele więcej 30 procent ogólnych ilości masła znajdującego się w handlu światowym. Masła duńskiego na import do Anglii przypada w roku 1929 — 2.169.000 cwts. a więc ca. 34 proc. ogólnego importu do Anglii.

Wybitne stanowisko w handlu masłem zajmują kraje zamorskie a mianowicie: N. Zelandja, Australja i Argentyna, gdzie produkcja mleczności i przemysł z nią związany w ostatnich latach poczyniły znaczne postępy. Udział tych krajów w ogólnej dostawie masła na rynki odbiorcze wynosi ca. 28 proc.

Na drugim miejscu po Danji pomiędzy krajami europejskimi stoi Holandja i dostarcza około 10 proc. ogólnej ilości masła znajdującego się w handlu światowym.

Pośród krajów, które dostarczyły na rynki odbiorcze pozostałe 32 procent, najpoważniejszymi są: Irlandja, Rosja, Szwecja, Finlandja i Lotwa. Udział Polski w handlu światowym wynosi około 3 procent tj. dziesięć razy mniej niż udział Danji.

Udział Polski w imporcie masła do Anglii w 1929 roku wynosił 1.1 procent zaś w roku 1930 zmniejsza się znacznie i wynosi ledwie około 0,5 procent. W odniesieniu do importu niemieckiego w zakresie masła rola Polski w 1929 roku określa się cyfrą 8,6 procent, a w 1930 roku — 6,1 proc.

Z powyższego widać, że Polska która w ostatnich latach uczyniła wielkie postępy w dziedzinie mleczarstwa, cofa się jeśli idzie o utrzymanie się na najważniejszych rynkach odbiorczych.

W handlu jajami dominującą rolę w dostawie na rynki światowe odgrywają: Holandja w wysokości 17 proc. ogólnej ilości jaj znajdujących się w światowym obrocie, następnym miejscu zajmuje Polska w wysokości 11 proc. i Danja 10 proc.

Według statystyki niemieckiej 27 proc. duńskiego eksportu masła oraz 22 proc. eksportu jaj były kierowane na rynki niemieckie która to ilość reprezentowała 33 proc. ogólnego importu masła do Niemiec, oraz 6 procent importu jaj.

Dary nieba

Kiedy pierwszy naukowy badacz Ameryki Aleksander Humboldt dotarł do góry meteorowej pod miastem Durango w Meksyku, odniósł tak potężne wrażenie że nazwał ją ósmym cudem świata. Gdy Hiszpanie po odkryciu Ameryki zajęli tę miejscowość, stwierdzili, że mają przed sobą olbrzymie pokłady rudy żelaznej, którą natychmiast zaczęli eksploatować.

Nowsze badania naukowe dały zdumiewające wprost wyniki. Góra ta wznosi się na przestrzeni około 2 i pół km. długiej i 600—700 m szerokiej i jest niczym innym jak olbrzymim blokiem rudy magnetycznej o zawartości czystego żelaza do 68 proc. Ilość wystającej ponad powierzchnię ziemi rudy ocenia się na 1 miliard ton. Wiercenia wykazały, że pod ziemią znajdują się bez porównania większe ilości tego cennego materiału. Ponieważ góra ta jest odesobniona i ściśle odgraniczona i w najdalszym otoczeniu niema śladu rudy w równinie, nie można zjawiska tego inaczej wytłumaczyć, jak tylko przypuszczeniem że góra żelazna pod Durango jest gigantycznym meteorem, który kiedyś przed wielu tysiącami lat runął na ziemię. Dalsze badania wykazały, że skład chemiczny tej góry jest taki sam, jak skład olbrzymiego meteoru, który w roku 1751 spadł na Węgrzech.

Góra pod Durango, którą ludzkość przez dłuższy czas zaopatrywać może w rudę żelazną, jest już dzisiaj ośrodkiem poważnego przemysłu hutniczego.

Drugim podobnym fenomenem jest krater meteorowy pod Arizoną w pobliżu miejscowości Canon Diablo w Południowej Ameryce. Potwór kosmiczny zarył się tam niesłychanie głęboko. Otaczający go wał, podobny do gór pierścieniowych na księżycu od niedawna jest przedmiotem badań naukowych. Znalezione w sąsiedztwie w promieniu 10 km masowe odłamki żelaza meteorowego, zawierające węgiel, żelazo, nikiel, nawet diamenty, wprawdzie bardzo małej wagi. Masę tego meteoru ocenia się co najmniej na 1 miliard ton

Wiercenia dotarły do głębokości 400 m., gdzie nareszcie napotkano na twardą masę samego meteoru centralnego.

Meteor znajduje się na ziemi od kilku tysięcy lat. Spadając poruszył on co najmniej 200 milionów ton ziemi. Dla obejścia wgłębień nie potrzeba całej godziny.

Przypuszcza się, że meteor ten jest szczątkiem komety Pons-Winnecke, która odznacza się bardzo nieregularną wędrowką po wszechświecie.

Inny zadziwiający fenomen datuje z nowszych czasów. W lasach centralnej Azji, w dorzeczu Tunguzki zaszła w roku 1908 w dniu 30 czerwca straszliwa katastrofa, połączona z dziwnymi wstrząsami ziemi, które za rejestrowano na odległość 1500 klm. Podróźni opowiadali, że zauważyli zjawisko ogniste, połączone z olbrzymim ciśnieniem powietrza.

Rząd rosyjski wysłał kilka ekspedycji w te okolice, lecz dopiero ekspedycja z roku 1927 zdołała dotrzeć do właściwego miejsca fenomenu. Kierownik ekspedycji prof. A. Kullik w sprawozdaniu swem dla Akademii Umiejętności w Leningradzie o wyprawie swej donosi co następuje: W lasach najstarsze i najpotężniejsze drzewa były powalone o ziemię w promieniu kilkudziesięciu klm. Lej, powstały przez zapadający w ziemię meteor, stanowi otwór o średnicy kilku klm. i wygląda jak wielki krater wulkanu.

Ciśnienie powietrza sięgało na kilkaset klm od zapadłego meteoru. Konduktor pociągu, jadącego w pobliżu miejscowości Kańsk, 700 km. od meteoru, zatrzymał pociąg; sądząc, że znajduje się na terytorjum, dotkniętem trzęsieniem ziemi.

Zjawisko to wywołało ogromne zaciekawienie w całym świecie, który z niecierpliwością oczekuje wyniku dalszych badań, odbywających się w nader trudnych warunkach.

Niezwykły okręt

W niektórych dziennikach pojawił się nie dawno krótki telegram o próbach na jeziorze w pobliżu słynnego zdrojowiska francuskiego Vichy, modelu okrętu, wynalezionego przez Francuza, p. Chartrain, a nie dającego się zatopić.

Obszerniejszy opis doświadczeń z tym modelem jest bardzo ciekawy. Odbyły się one w obecności francuskich władz morskich a szczególnie głównego inżyniera flotowego, p. Mellona.

Model był dość duży, na jego pokładzie mogło stanąć kilku ludzi.

W pierwszej próbie, przez obciążenie, pochylono go w wodzie pod kątem 45 stopni tak, że się dno odsłoniło, a p. Mellon, za pomocą dźwidy, zrobił w niem własnoręcznie pięć dziur, z których jedna odpowiadała otworowi aż czterometrowemu w okręcie naturalnej wielkości, czyli uszkodzeniu, które musiałoby statek przyprawić o zatonięcie.

Pomimo to, po usunięciu ciężaru, model pływał spokojnie i pewnie, jakby nie miał żadnych uszkodzeń.

Druga próba polegała na tem, że czterech ludzi stanęło na nim, obciążając go do tego stopnia, że pokład jego znalazł się pod wodą. Zaledwo jednak zeszli z niego, okręt uniosł się z powrotem w górę, wyrzucając wodę przez wyszkiełki zrobione w nim dziury.

Równie pomyślnie odbyła się próba stałości położenia statku. pomimo wszystkich jednostonnych obciążeń model nie dał się przewrócić i skoro tylko obciążenie usunięto, powracał do normalnego poziomu.

Wynalazca, który trzyma w tajemnicy konstrukcję modelu, jest przekonany, że jego okręt, nawet pokrajany na kawałki, jeszcze-

by wypłynął, że — więc, tak zbudowane statki morskie, przedstawiałyby absolutne bezpieczeństwo podróży.

Znawcy techniczni domyślają się tylko na czem polega tajemnica wynalazku p. Chartrain, mianowicie, że chodzi tu o statki o podwojnem albo może nawet i potrójnem dnie, opatrzone nadto zewnętrznymi tankami, zapełnionymi im równowagę.

Takie okręty już budowano, ale ich wada jest to, że wielokrotnie dna pozostawiają mało przestrzeni na maszynę, na pomieszczenie pasażerów, lub ładunku towarowego, że przejazd i transport niemi byłby stosunkowo bardzo drogi.

W każdym razie francuskie ministerstwo marynarki zainteresowało się bardzo wynalazkiem i postanowiło go zbadać przez specjalną konferencję znawców.

CAŁE SZCZĘSCIE

— Ranie doktorze. Ja gram na ustnej harmonijce i oto przed chwilą połknąłem instrument.

Dziękuj pan Bogu, że nie grałeś na fortepianie.

NAWET DZIECI,

— Rowiedz mi tatusiu dlaczego ożeniłeś się właśnie z mamusią?

— Widzisz żono nawet dzieciak się dziwi.

ROZMOWA MAŁZENSKA.

— Chciałabym pojechać na wystawę do Paryża. Jak myślisz ile to kosztuje.

— Nic.

— Nic? Jakto?

— Chcenie nic nie kosztuje. A pojechać i tak nie pojedziesz. bo ci nie dam pieniędzy.

Kara śmierci głodowej

Kodeksy karne w wiekach średnich na Zachodzie były o wiele surowsze i mniej ludzkie, niż w Polsce, pomimo, że tamte narody były pod wieloma względami bardziej kulturalne.

W Polsce nawet najcięższemu więźniowi i zbrodniarzowi, zamkniętemu na całe życie na dzień więzienia, zwanego wieżą, posyła no żywność codziennie.

Gdy mieszczaństwo, poczawszy od dwunastego wieku, zaczęło ściągać do Polski, urządzać miasta i zaprowadzać prawa magdeburskie, c'łmińskie i inne, polscy prawodawcy z ich ustaw sądowych usuwali paragrafy dotyczące egzekucyj głodowych.

Karano nieraz zbrodnie bardzo surowo, torturami nie gardzono, lecz znęcaniem się w tak straszny sposób na dłuższą metę — w Polsce brzydzono się.

Pisarz niemiecki Kesche opowiada o lochach, które w Turynji służyły zarazem za więzienia głodowe oraz za groby poprzednich skazańców. Człowiek, tam zamknięty, ostatnie kilkanaście dni przepędzał w towarzystwie szkieletów. Jeżeli kości poprzedniego skazańca jeszcze nie zdołały opaść z ciała nowy przybysz był łańcuchami przykuwany do ściany kamiennej, ażeby wypadkiem nie przełamał wyroku i... nie nasycił się ciałem umarłego...

Taki nędzary, skazany na śmierć głodową, o ile mu okucie pozwalało, szarpał zębami własne ciało, a konał w najokropniejszych męczarniach.

W więzieniu głodowym w Wenecji znęcano się nad skazańcami w sposób nielitościwy, aż do wyuzdania. Przed trapiącym głodem i pragnieniem stawiano naczynia z potrawami i napojami, ażeby zapach i widok jeszcze bardziej zaostbrał głód i potęgował jego męczarnie.

Czesi wiele srogości i instynktów znęcania się nad skazańcami przyjęli od swych sąsiadów Niemców. Do dziś dnia w Pradze na Hradczynie stoją dwie wieże: jedna zwana Daliborka, druga Czarna, stanowiące niegdyś części zamku Karola czwartego. Jeszcze do osiemnastego wieku, gdy w Polsce skacowano już wiele objawów surowości, prawa średniowiecznego, w wieżach tych zamykano i głodzono zbrodniarzy politycznych i kryminalnych.

Legenda czeska mówi o Daliborze, rycerzu z Korjed, jedynym więźniu, który zdołał wyblagać dla siebie zwolnienie od tych męczarni. Idąc do lochu zabrał z sobą skrzyżecę, na których tak rzewnie grał, że służba więzienna rozczulona muzyką, przedłużyła mu życie spuszczeniem strawy. Wkońcu król usłyszał muzykę i tak się nią przejął, że darował mu życie.

Wieża Daliborka należała do najstraszniejszych jakie znano.

Cele dla mieszkańców, wilgotne i ciemne, były urządzane na czterdziestu pięć stóp pod ziemią. Kronikarze zapewniają, że pomiędzy skazanymi zdarzali się tacy, którzy bez kropli wody i pokarmu mogli żyć do miesiąca, a nawet dłużej...

Kolej na Łomnicę

W celu ożywienia ruchu turystycznego Czechosłowacja przystąpi w najbliższych dniach do budowy kolei linowej na jeden z najwyższych szczytów Tatr — Łomnicę (2.600m.). Kolej pięć się będzie na odległość 10 km. aż do 2.000 m. wysokości. Komunikację utrzymywać będą dwa wozy na 40 osób, jeżdżąc z szybkością 3 m. na sekundę. Jazda podzielona zostanie na trzy etapy w celu uniknięcia zbytnej stromości. Budowa prowadzona będzie tak, aby piękno natury nie doznało żadnego uszczerbku. Budowę, której koszt wynosić będą 14 milionów koron cz., finansuje ministerstwo handlu i ministerstwo ochrony narodowej przy udziale centralnego zarządu kolei państwowych.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 4 lipca — Józefa Kal.

—XXX:XXX—

Występ nożownika

W korytarzu domu przy ul. Księży 41/yn 9 został przez nieznanego osobnika po-
dany nożem 31 letni Zenon Grembariski za-
nieszkały przy ulicy Targowej 55. Lekarz po
gotowia stwierdził u rannego rany klute ple-
ców i szyji i po nałożeniu opatrunku prze-
wiózł do domu. (a)

Ofiara nałogu

W dniu wczorajszym ulicą Limanowskie-
go jechało w dorożce 2-ch osobników w sta-
nie kompletnie pijanym. Osobnicy owi za-
chowywali się nadzwyczaj wesoło i podśpie-
nywali. W pewnej chwili jeden z nich wy-
machując rękami przechylił się zbytnio z
dorożki i wypadł na bruk tak nieszczęśliwie
że złamał rękę i rozbił czaszkę.

Nieprzytomnego przeniesiono do poblis-
ziej apteki i wezwano pogotowie ratunkowe.
Rannym okazał się Grzegorz Pawłowski, za-
mieszkały przy ul. Dąbrowskiego 90. Lekarz
stwierdził u niego dwukrotne złamanie kości
ręki, pęknięcie czaszki i w stanie ciężkim
przewiózł do szpitala. (a)

GIEŁDA.

Warszawa, 3-go lipca

Waluty: Dolar U. S. A. 8.904

Dewizy: Belgja	124,40
Holandja	359,10
Londyn	43,42
Nowy Jork	8,922
Nowy Jork (kabel)	8,926
Paryż	34,94
Praga	26,44
Szwajcaria	172,87
Włochy	46,72
Wiedeń	125,45

Obroty dewizami mniejsze, tendencja
przeważnie mocniejsza, niższy kurs urzędowy
dolara Dolar w obrotach prywatnych 9,05
Rubel złoty 4,97 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	80,00
5 proc. konwersyjna	46,50
6 proc. poz. dolarowa	75,50 (w proc.)
10 proc. poz. kolejowa	104,00 (w proc.)
8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow.	94,00
8 proc. oblig. Banku gosp. krajow.	94,00
7 proc. L. Z. Banku gosp. krajow	83,25 (w %)
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83,25 (w %)
8 proc. L. Z. Banku rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku rol.	83,25 (w proc.)
8 proc. L. Z. bud. Banku gosp. kraj	93,00 (w %)
8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol.	83,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	48,25
4 1/2 proc. L. Z. Warszawy	45,25
8 proc. L. Z. Warszawy	68,50
8 proc. Ł. Z. Łodzi	66,00
8 proc. m. Piotrkowa	61,75
10 proc. m. Siedlec	73,00
10 proc. Radomia	74,00
8 proc. Częstochowy	60,75
6 proc. oblig. IV poz. konw. Warszawy 1926	roku 6 em. 48,00
5 proc. Radomia	48,00

Akcje:

Bank Polski	115,00
Warsz. Tow. fabr. cukru	25,00
Lilpop	16'00
Ostrowiec	34,00

Dla pożyczek państwowych tendencja nie-
jednolita, dla akcji, listów zastawnych i obli-
gacji m. Warszawy mocniejsza.

Dalsza likwidacja Łodzi

Dzisiaj kończy się termin wypowiedzenia dla
ostatniej grupy robotników w zakładach Schei-
blera i Grohmana, Pracę traci 1.059 robotni-
ków.

Jutro zakłady metalurgiczne J. Johna z
powodu braku zamówień redukują również
większą grupę robotników, Fabryka ta w cią-

gu ostatnich miesięcy zmuszona była przepro-
wadzać kilkakrotnie redukcje.

Również z Ozorkowa nadchodzi smutne
wiadomości o redukcjach. Chodzi tym razem
nie o robotników, lecz 50 osób personelu ad-
ministracyjnego Manufaktury Schlosserowskiej
które zostały zredukowane od 1 lipca.

Pomysły przy 35° C. w cieniu

„Sojwz sojuzrów” czyli sanacyjny „Zwią-
zek Związków” towarzysza Jędrusia Mora-
czewskiego domaga się przymusowego zarzą-
du nad Widzewską Manufakturą i natychmias
towego aresztowania p. Oskara Kona.

Jest to myśl wprawdzie genialna, ale już
nie nowa, mianowicie jest ona stosowaną na
gminnie w Sowietach przyczem zazwyczaj de-

likwent przy pomocy GPU i żelaznego drąga
powiększa grono aniołków.

Jakkolwiek ten niezawikłany sposób nie
wpływa na zwiększenie ruchu przemysłowego
ale przynajmniej o jednego wroga pracującego
proletariatu mniej.

Może by... tego... ten... zacząć więc i u-
nas ku większej chwale sp. Lenina. (na)

Strajk autobusów spowodował nieznaczną zwyżkę nabiału

Na targu wczorajszym ruch był dość po-
ważnie ożywiony, natomiast dowóz nabiału i
jaj uległ pewnemu, zresztą narazie niezbyt du-
żemu zmniejszeniu.

Wpłynęło na to zwiększenie konsumpcji

na wsi z racji dość dużej ilości letników,
którzy skupują nabiał i jaja na miejscu po ce-
nach wyższych niż w Łodzi, a następnie
strejk autobusów, z powodu czego utrudnie-
ny został dowóz jaj i masła.

Meksykańskie występy pijaka

Charakterystyczny wypadek miał miejsce
na ul. Sienkiewicza. Oto jakiś osobnik, mo-
cno podchmielony szedł w godzinach wieczor-
nych w czasie największego ruchu i tuż przy
parku Sienkiewicza klął nożem przechodniów,
kalecząc ich. W obawie przed awanturą
przechodnie ustępowali mu z drogi.

Przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Przejazd,
grupa mężczyzn usiłowała go zatrzymać. Wó-
wczas osobnik wysunął „nożyk” w całej oka-
załości. Był to długie na 40 cm. nóż rzeźnicki.

Wobec takiego argumentu, interwenju-
jący cofnęli się, a wówczas pijak rzucił się

na jednego z nich, Błokmana Dawida (Nowo-
miejska 19), któremu zadał kilka głębokich
pchnięć w rękę i klatkę piersiową.

Na krzyk poszkodowanego nadbiegła
policja, która rozbroiła napastnika i przepro-
wadziła go do komisariatu. Zatrzymanym
okazał się 32-letni Wisławski Stefan (Bednar-
ska 11), znany policji awanturnik. Osadzono
go w więzieniu do dyspozycji władz sado-
wych.

Rannego Błokmana oraz 7 innych oka-
leczonych lżej opatrzył lekarz pogotowia (a)

Tajemniczy wypadek

Nocy wczorajszej patrol policyjny przy
zbiegu ulicy Wólczniańskiej i Katnej zauważył
mężczyznę ślaniającego się na nogach, który
w rezultacie w pewnej chwili padł na ziemię.
Policjanci przypuszczając, że jest to wypadek
opilstwa pośpieszyli, by przeprowadzić nie-
znajomego do komisariatu.

Gdy go jednak podniesiono, okazało się,
że upadł on z powodu ran otrzymanych i
upływu krwi. Rannym nazywa się Olszyca
Stefan i zamieszkuje przy ulicy Kruczej 5.

Badany w kwestji okoliczności w jakich zo-
stał ranny nie umiał względnie nie chciał
wyjaśnić powodów. Wezwany lekarz pogo-
towia stwierdził, że Olszyca został ranny
dwoma wystrzałami z rewolweru i po nale-
żeniu opatrunków przewiózł go do szpitala.

Wobec milczenia poszkodowanego Oł-
szycy, dochodzenie celem ustalenia przyczyny
napadu natrafia na trudności, policja jednak
prowadzi energiczne śledztwo. (a)

Waleczny Dydek

W mieszkaniu Dydków przy ul. Wspól-
nej 10, znajdującym się na pierwszym piętrze
na parapecie okna otwartego bawił się 3 let-
ni synek Dydków Janek i 4 letni syn sasia-
dów Łaziński Michał. Obaj malcy bawili się
pod opieką Dydkowej, zajętej przyrządzeniem
obiadu.

W pewnej chwili między chłopcami wy-
nikła sprzeczka i Michałek Łaziński jako sil-
niejszy fizycznie pchnął Jasia Dydka i wyrzu-
cił za okno.

Nastąpiło to tak szybko i niespożzianio
że Dydkowa zauważyła upadek syna dopiero
w chwili gdy znajdujący się na podwórzu są
siedzi podnieśli okrzyki przerażenia

Chłopiec upadając na bruk okaleczył
głowę i złamał rękę. Wezwany lekarz pogo-

towia po nałożeniu opatrunku przewiózł ran-
nego malca do szpitala Anny Marji.

Sprawcy tego nieszczęścia Michasiowi
Łazińskiemu dorazną karę wymierzył ojciec

Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!

Przed odejściem w zaświaty

Pisaliśmy już na tem miejscu o znalezieniu tajemniczych zwłok amerykańki miss Faithfull nad brzegiem morza na plaży Nowojorskiej.

Obeenie komisja, badająca tę sprawę, otrzymała list pożegnalny, który dziewczyna napisała przed śmiercią do swego przyjaciela.

List ten brzmi tak:

„Hello, Bill, pocziwy chłopczel Skończyło się ze mną. Boję się tylko jednego: aby nie znaleźli się ludzie, którzy mnie odratują. Morderca musi przed popełnieniem zbrodni być przy wszystkich pięciu zmysłach. Samo-

bójca także.. Jeżeli nie będę uważała, obudzę się w sanatorjum dla nerwowo chorych..

Muszę, więc, uważać...

Eter, weronal, skok z okna nie odpowiadają mi.

Wybiorę co innego.

Boję się, by nie było po śmierci życia zagrobowego.

Ale pocieszam się, że miliony duchownych są w błędzie.

Zresztą, wszystko mi jedno!

Amerykanka bez namysłu wkroczyła w mroki wieczności.

Dyskrecja Ateńczyków

Ciekawość ludzka pcha nas nieraz do czynów, które na chłodno oceniamy, jako nieetyczne.

Do takich najpopularniejszych objawów ciekawości należy — czytanie cudzych listów. Nawet, zdając sobie sprawę, że to „nie ładnie”, nie zawsze potrafimy od tego się powstrzymać. W życiu prywatnym, a cóż dopiero mówić o życiu politycznym.

Ileż to byśmy nieraz dali za możliwość przeczytania listu naszego przeciwnika politycznego i jakże często korzysta się z przypadkowo ujawnionych szczegółów z najzupełniej prywatnego, intymnego ich życia.

A przecież historia zna nadzwyczajne

przykłady dyskrecji, których w naszych czasach wprost nie wyobrażamy sobie.

Tak na przykład, jak opowiada o tem Plutarch, w czasie wojny z Filipem Macedońskim złapali ateńczycy kurjera macedońskiego z korespondencją ich wodza. Odebrali mu ją ale pozostawili nietkniętym zapieczętowany list Filipa do jego żony. Puściwszy kurjera wolno i zaopatrzywszy go w przepustkę gwarantującą bezpieczeństwo ze strony innych oddziałów ateńskich — polecili doręczenie listu żonie swego wroga.

Czyż wiele jest na przestrzeni dziejów ludzkości przykładów podobnej kurtuazji i kultury?

Największy magazyn okrętowy

Władze portu nowojorskiego przystąpiły do wykonywania planu budowy gigantycznych rozmiarów gmachu — magazynu okrętowego.

Olbrym ten liczyć będzie 100 m. wysokości, posiadać ma 2.000 okien i 50 bram wjazdowych. Do wnętrza gmachu prowadzić będzie kilka linii kolejowych, połączonych z wielkimi magistralami amerykańskimi.

W gmachu urządzona będzie wielka chłodnia, rozdzielnia towarów, pakowanie, sortowanie, poczta, telegraf, kasy okrętowe i kolejowe towarowe, wreszcie wielka restauracja

dla licznego personelu i interesantów.

Gmach olbrzymiego magazynu stanie w dzielnicy Manhattan, między ósmą a dziewiątą Aleją oraz ulicami — piętnastą i szesnastą.

Budowa tego gigantycznego gmachu osuwa się w tempie amerykańskim, to też olbrzym oddany będzie do użytku już 1 marca przyszłego roku.

O szybkości wykonania tego wielkiego budynku najlepiej świadczy fakt, że władze nowojorskie dopiero w dniu 30 kwietnia br. przydzieliły portowi Nowego Jorku odpowiednie tereny pod budowę.

Dramat w telefonie

Śpiewak opery nowojorskiej, Lawrence Tibbet, bawi obecnie w Los Angeles bez małżonki, która pozostała w Nowym Jorku.

W tych dniach Tibbet zatelefonował do żony w chwili, gdy znajdował się w pływalni dla dzieci, pilnując pięcioletniego synka. Zaledwie rozpoczęto rozmowę, śpiewak usłyszał nagle w słuchawce telefonicznej przeraźliwy krzyk swej żony: „Harry tonie!.. — poczem telefon zamilkł.

Można sobie wyobrazić przerażenie i rozpacz biednego ojca. Około pięciu tysięcy kilometrów dzieliło go w tej chwili od miejsca katastrofy, zdawało mu się jednak, że wi-

dzi tonącego synka, ale sam zmartwił i nie może suszyć się z miejsca.

Tak mijała minuta za minutą, a przez cały ten czas nieszczęśliwy ojciec nie wypuszczał słuchawki z rąk.

Nareszcie zabrzmiął zaów w aparacie głos matki. Donosiła mu, że rozmawiając z nim, spostrzegła naraz, iż Harry dostał kurczów i zniknął pod wodą, w której bawił się z innymi dziećmi. A choć natychmiast pospieszono mu z pomocą, to jednak także rzuciła się instyktownie ku dziecku, puszczając słuchawkę telefoniczną i dopiero, gdy niebezpieczeństwo minęło, powróciła do aparatu.

Wieczne światło

Nauczyciel szkoły powszechnej w Stanisławowie, malarz Stanisław Burczycki, zdołał w wyniku kilkuletnich studiów zrobić wynalazek, utwory pod względem celowości i praktycznego zastosowania może wywołać przewrót w technice oświetleniowej miast i mieszkań prywatnych.

Mianowicie p. Burczycki wynalazł wieczne światło, które doskonale nadaje się do sygnalizacji kolejowej, oświetlenia ulic, do reklam i oszczędza 90 proc. dotychczas używanej elek-

tryczności

Doświadczenia przeprowadzone z tym wynalazkiem, dały tak dobre wyniki, że magistrat Stanisławowa i dyrekcja kolejowa poczyniła już zamówienia na to najnowocześniejsze oświetlenie.

Pewien amerykańkanin ofiarował za ten wynalazek trzy miliony złotych, jednakówóz p. Burczycki pragnie sam zająć się fabrykacją i zakłada w tym celu towarzystwo akcyjne.

Skutki analogicznej zniżki płac

— 0 —

Zniżka płac urzędniczych o 15%, a następnie zastosowanie analogicznej zniżki płac w olbrzymiej większości przedsiębiorstw prywatnych, oraz dalsze obniżenie płac urzędniczych blisko o 20%, jakie zostało dokonane obecnie w Warszawie, wywołało gwałtowny spadek zdolności płatniczej inteligencji pracującej, stanowiącej gros klienteli handlu na raty. Pogorszenie się płatności tej sfery ludności odbiło się wysoce niekorzystnie na handlu na raty konfekcją, ubraniami, przedmiotami użytku mieszkaniowego itp., powodując chwila nie się dużych i solidnych nieraz przedsiębiorstw.

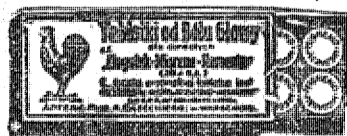
Wielkie sumy udzielonych kredytów konsumcyjnych przez handel na raty, zostały gwałtownie zamrożone, przyczem organizacje kupieckie sygnalizują silny wzrost protestów wekslowych w ciągu czerwca r.b. Ponieważ handel w całym szeregu gałęzi był oparty wyłącznie niemal na klienteli, kupującej na raty przeto sytuacja szeregu przedsiębiorstw obecnie doznała poważnego pogorszenia i liczyć się należy z nową falą upadłości w najbliższym czasie.

Sumy, należne firmom kupieckim z tytułu rat za pobrane towary, w znacznej części są wogóle nieściągalne teraz w drodze prawnej, ze względu na to, że areszt na zarobki pracowników umysłowych dopuszczalny jest jedynie w części tych zarobków, przekraczającej pewne minimum egzystencji (około 300 zł. miesięcznie). Ponieważ zaś przy obecnej zniżce płac, znaczna ilość zarobków spadła poniżej tego minimum, przeto niema widoków na odzyskanie przez firmy handlowe znacznych kapitałów. Istnieje w samej Warszawie kilkanaście firm, których należności wśród klienteli w handlu na raty przekraczają 1 milion zł. Jakie skutki gospodarce dla handlu wynikną z tej sytuacji — łatwo sobie wyobrazić, tembardziej, że pod wpływem kryzysu istniała w handlu tendencja do niezdrowego rozszerzenia kredytu konsumcyjnego.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego

Nieście pomoc najbiedniejszym

Promienie śmierci

W ostatnich czasie dużo mówiono i pisa-
no na temat t, zw. „śmiercionośnych promie-
ni”. W świecie techników mają promienie tak-
kie mniej więcej to samo znaczenie, co wąż
morski w świecie zoologów. Takiego węża
morskiego widziano rok temu w okolicy Mi-
ssisipi, promienie śmiercionośne zauważono
w październiku ubiegłego roku na pograniczu
Czechosłowacji, gdzie w pewnej chwili stanę-
ły wszystkie znajdujące się w biegu samocho-
dy. Praktycznych rezultatów działania promie-
ni takich w samej rzeczy jeszcze nie skonsta-
towano — natomiast z punktu widzenia teore-
tycznego rozwiązanie podobnych problemów
jest zupełnie możliwe. Od teorii naukowej do
technicznej praktyki jest wszakże daleka dro-
ga, chociaż jeżeliby chodziło o wstrzymanie
motorów na dystans to sprawa ta nie wydaje
się zbyt skomplikowana. Potrzeba tylko
wywołać krótkie spieczęcie przy zapalniku. O ile
uda się tylko użyć powietrza jako przewo-
du elektrycznego to żaden motor nie będzie
się mógł oprzeć jego działaniu. Wiadomo, że
każdy bardziej doświadczony fizyk ma moż-
ność wyzyskania powietrza zamiast przewo-
du ale li tylko na bardzo krótką odległość. Do-
tychczas nie udało się nikomu dokonać jed-
nak tego cudu, żeby działać za pomocą tak-
kich atmosferycznych przewodów na dalszy
dystans.

Wszystkie podobne atmosferyczne pro-
mienie mają tylko mały zakres zasięgu i do-
tychczas nie udało się nikomu wynaleźć nic
takiego, co by mogło działać na odległość.
Wszelkie w tej dziedzinie podejmowane pró-
by okazały się nierealne:

W 1924 roku wywołał w całym świecie
ogromną sensację, Anglik Grindel - Mathews
który zapowiedział, że udało mu się wy-
naleźć śmiercionośne promienie. Po zastoso-
waniu tych promieni przestawały działać nie
tylko motory, ale co ciekawsze powstawać
miały eksplozje w miejscowościach odda-
lonych o kilkaset metrów. Co więcej — twier-
dzono, że nowy wynalazek nadaje się nawet
do zabijania myszy z wielkich dystansów i tę
pienia raka na ludzkim organizmie.

Nastąpiło to, co zwykle w podobnych
wypadkach następować: oto prasę zaczęły o-

biegać najpierw informacje o tem, że o naby-
cie patentu pomysłowego Anglika zaczęły za-
biegać Ameryka, Anglja, Francja, Potem usta-
ło wszystko i przyszły zaprzeczenia. Później
jeszcze zjawiał się jakiś jegomość, Roberts po-
pisujący się w cyrku Buscha w Hamburgu do
prowadzeniem do eksplozji małych baloników
drogą radiową, który stawiał Anglikowi zarzut
plagiatu. Wreszcie wszystko ucichło zupełnie.
To tylko jeden z tysiąca przykładów.

Jednym słowem można doprowadzić mo-
tory teoretycznie do sparalizowania ich fun-
kcji, praktycznie jednak zasięg działania od-
nośnych promieni jest jeszcze ze mały.

A teraz druga sprawa: wywoływanie eks-
plozji na dystans. To zupełnie inna sprawa,
Da się to zrobić na dalekich nawet dystan-
sach. Eksperyment taki jest wszakże uwarun-
kowany i uzależniony od tego, żeby w miej-
scu wywołania eksplozji znajdował się drugi,
odbiorczy aparat. Wszystko tu polega na tak-
kiej samej procedurze, jaką zastosował Mar-
coni gdy z jachtu swego płynącego po Mo-
rzu Śródziemnym pozapalał lampy elektrycz-
ne w Australji, przez naciśnięcie guzika elek-
trycznego. Tak samo można naciśnięciem gu-
zika elektrycznego wywołać eksplozję dyna-
mitu, o ile właściciel dynamitu jest na tyle u-
przejmy i zgodzi się na uprzednie umieszcze-
nie odnośnego aparatu odbiorczego, a potem
czeka cierpliwie aż ten, który go o tę uprzej-
mość poprosił: naciśnie odnośny guzik elektry-
cznego prądu.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że
podobnymi eksperymentami zajmował się już
ćwierć wieku temu nauczyciel niemiecki
Wirth, oraz francuski fizyk Brouhy.

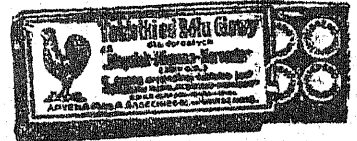
A zatem jak narazie [wszelkie wersje o
jakichś tajemniczych promieniach mających
doprowadzić do kompletnego przewrotu w
dziedzinie sztuki wojennej przedewszystkiem
(eksplozje składów dynamitu i prochu, zatrzy-
mywanie motorów lotniczych it.d.) — nie ma
ją najmniejszej podstawy. Promienie, mogące
zatrzymywać bieg motorów mają bardzo krót-
ki zasięg energii, a wywoływanie eksplozji
jest tylko możliwe o ile w danym miejscu u-
mieszczony zostanie uprzednio odnośny apar-
rat.

W ostatnich dniach narobiła duże hała-
su wiadomość, o próbach chemika pochodze-
nia polskiego niejakiego Schimkusa, któremu
powiodło się rzekomo wywoływanie eksplozji
na daleki dystans bez uprzedniego przygoto-
wania obiektu, który miał eksplodować. Mówi-
ono już o nabojach porzucanych po po-
lu, które Schimkus miał po zastosowaniu swe-
go wynalazku doprowadzić do eksplozji. Jak
narazie działa on z odległości 80 metrów naj-
wyżej. — Czy uda mu się ulepszyć swój wy-
nalazek o tyle, by działać z większego distan-
su, to jeszcze przyszłość pokaże. Jak narazie
mówi się o tem, że Schimkus sprzedaje swój
wynalazek Ameryce. Co o tem sądzić — tru-
dno dziś powiedzieć.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głó-
wy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervo-
sin” należy żądać takowych w oryginal-
nym opakowaniu Gaseckiego, znanych
od lat 30. Przy zakupie proszków z „Ko-
gutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie
uwagę na opakowanie i odrzucajcie u-
porczywie polecane proszki ludzako do
naszych podobne. Oryginalne opakowa-
nia po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie
proszku stanowi pewną trudność, mogą
używać proszek „KOGUTEK” „MIGRE-
NO-NEVROSIN” w formie tabletki. Opa-
kowanie po 20 tabletek w pudełku. Ce-
nal zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogu-
tek Migreno-Nervosin” w oryginalnem
opakowaniu Gaseckiego

EUGENJUSZ HELTAI

Główna wygrana Idylla małżeńską w 2-ach Aktach

Rzecz dzieje się w miłym jadalnym poko-
iku, w którym siedzi przy stole niemły pan,
Niemły pan — to mąż, klnie cicho pod nosa
bo nie może doczekać się obiadu. Pani domu
już trzy razy napróżno wybiegała do kuchni
Właśnie wraca z zaczerwienioną twarzą i pro-
si męża już poraż ezwany o cierpliwość

Musisz wybaczyć, dzisiaj cały dom stoi
do góry nogami! Nic dziwnego taka wstrząsa-
jąca nowina!

On: — Wstrząsająca nowina?

Ona: — Żona portjera zemdlła, a gos-
podarz domu dostał kurczów nerwowych. Zdo-
łał tylko bełkotać „odniosę, podniosę.” Co
podniesie nie mógł powiedzieć.

— I wy nie domyślacie się co?

— O tak Jeszkow czynsz za mieszkanie
podniesie po tej okropnej sensacji.

— Powiedze nareszcie co się właściwie
stało?

— Żeby to można tak łatwo powiedzieć
Mnie się na samą myśl serce kurczy. A więc
wyobraź sobie: Jeszkowie — ci co koło nas
mieszkają — zrobili;

— Co zrobili?

— Wczoraj nie jeszcze nie mieli, byli
dziadami.

— No, no...

— Bieda — z długami. A teraz..

— No cóż do stu diabłów?

— Główną wygraną wygrali — czterysta

tysięcy koron. Wyobraź sobie!

— Wyobrażam sobie.

— I ty mówisz tym tonem tak sucho,
bez wrażenia bez zapалу?

— Zapalu? Dlatego że Jeszkowie wygra-
li,

— Naturalnie Jeszkowie! Akurat oni! My
Jakimże sposobem nas może coś podobnego
spotkać? Ale widzisz, tu znów się pokazuje
coś ty za człowiek. Przyszło ci kiedyś na
myśl wygrać na loterii?

— Skąd ci to do głowy przyszło?

— Mój drogi gdybyś był mężem jak Pan
Bóg przykazał, przyzwoitym ojcem rodziny,
mielibyśmy już oddawna te 400.000 koron w
kieszce.

— Ciekawym jakim sposobem?

— Mój kochany, poważny człowiek nie
żyje z dnia na dzień, nie ćwierka jak świerszcz
przez całe lata.

— Ja ćwierkam? Już od wielu lat tego
się oduczyłem.

— Nie czepiaj się słów. Ja mówię że mąż
winien dbać o przyszłość rodziny. Jeżeli zam-
kniesz oczy na wieki, co zostawisz swoim dzie-
ciom? Jeszke nie potrzebuje sobie łamać głó-
wy. Może spokojnie odejść na tamten świat
Obowiązek swój spełnił — wygrał główną wy-
graną!

— Ty myślisz więc że przy dobrych chę-
ciach może każdy wygrać 400.000 koron?

— Tego nie myślę. Ale istnieją sumienni
ludzie którzy przynajmniej o to się starają..
Ty — nie należysz do nich. Czyś zrobił pierw-
szy krok w interesie naszej wygranej?

— Chciałbym wiedzieć co mogę zrobić
w tym kierunku?

— No w każdym razie zaczyna się od
tego, że się kupuje los. To jest pierwszy krok

— Mam więc kupić los?

— To jest jasne jak słońce!

A krok drugi?

— Czekać aż się wygra.

— Jak się nie wygra?

— To się ma przynajmniej czyste sumie-
nie po spełnionym obowiązku.

— Ale w jaki sposób ma akurat nasz
los wyjść?

— Kup los państwowy za 160 koron.
Jeszkuwie się na tem wzbogacili.

— Co? Mam na to wyrzucić 160 koron?

— Najdroższy jeśli kupisz los i nie wyg-
rasz stracisz 160 koron. Nie kupisz losu, a
mogłeś wygrać — wyrzuciłeś 400.000 koron.

— Jest jeszcze trzecia droga wyjścia nie
kupując losu i nie wygram. Zaoszczędze i nie
wygram. Zaoszczędze 160 koron!

— Mylisz się. Loteria państwowa miała
dotychczas przynajmniej 50 ciągnięć. Nigdy
nie stawiałeś. A więc według twojej teorii za-
oszczędziłeś 50 razy po 160 koron. Suma 8000
koron, A gdzie są te pieniądze? Gdzie?

Mój aniele.

— Powiedz mi, gdzie one są? Nie masz
ich prawda? A może? Może wydałeś na bibki
W każdym razie nie mamy ich. Nie mówmy
więc o 8000 kor. które nie istnieją, mówmy
lepiej o tych 400.000 kor. które też nie istnie-
ją ale które mógłbyś mieć, gdybyś nie był ta-
ki skąpy, małostkowy i egoista.

— Wiesz to jest doskonałe. Jestem ską-
pem samolubem, ćwierkam przez całe lata i to
wszystko dlatego że Jeszkowie wygrali na lo-
terji. I to ja który żyję tylko dla rodziny, ja..

Kara śmierci głodowej

Geologowie oceniają temperaturę wnętrza Ziemi na kilkadziesiąt tysięcy stopni, astronomowie uważają ją za znacznie jeszcze wyższą i określają na kilkaset tysięcy Celcjusza. Nic więc dziwnego, że potworne ilości ciepła, kryjące się we wnętrzu naszej planety, manifestują od czasu do czasu w postaci nagłych erupcji wulkanicznych, lub wstrząsów podziemnych, które są wynikiem gwałtownych wyładowań znikomych cząstek energii z przez ogromnych zapasów wewnątrz naszego globu. Nie wszędzie podziemne siły wyjawiają swoją moc niszczytelką a równocześnie łagodniejszą. W wielu krajach kroniki od najdawniejszych czasów nie notują działalności wulkanicznej. Większość Polski znajduje się właśnie na takim zupełnie spokojnym terenie.

Istnieją jednak okolice, w których powierzchnia Ziemi podobna jest do wielkiego sita, przez otwory którego z niższych pokładów skorupy ziemskiej przedzierają się stale płynnogazowe masy lawy. Są to „okna na świat” podziemnej fabryki Hefajsta, pracujące go niestrudzenie nad wznoszeniem nowych pasm górskich lub nowych bloków kontynentalnych.

Na północnej półkuli jednym z takich okien Hefajsta jest Islandja, ponura, pozbawiona uroku życia organicznego wyspa, na południu zaś w położeniu niemal dokładnie antypodycznym względem Islandji, w Nowej Zelandji znajduje się drugi otwór powierzchni naszej planety.

W ostatnich tygodniach prasa donosiła o licznych trzęsieniach ziemi oraz wybuchach wulkanicznych, które nawiedziły Nową Zelandję, czyniąc znaczne szkody i zabijając wiele ludzi. Wiadomości te wywołały zrozumiałe zainteresowanie tą niezwykłą, podwójną wyspą Oceanu Wielkiego.

W przeciwieństwie do Islandji Nowa Zelandja stanowi jeden z najpiękniejszych zakątków świata. Północna wyspa nowozelandzka obdarzona klimatem łagodnym oraz florą niemal tropikalną obfituje w wulkaniczne jeziora, góry, źródła i gejzery. Szerokie kotłiny górskie toną stale w obłokach pary wyładowującej się z jezior wrzącej lawy. Na powierzchni tych płynnych mas skalnych tworzą się duże

pekające po chwili pęcherze, otoczone układem regularnych koncentrycznych kół. A ponieważ brzegi tych jezior lawy otoczone są skrzepłymi masami wyraźnie odcinającymi się od dalszego otoczenia, całość sprawia wrażenie ogromnych kotłów, napełnionych gotującym się warem.

Podobnie jak Islandja Nowa Zelandja jest krajem gejzerów. Największym z tych gejzerów jest słynny Waimangu, który zarzuca potoki, gorącej, czarnej wody często do fenomenalnej wysokości, nieregularnie słup wody do sięga wysokości 150 metrów, a nawet obserwowano fontanny blisko półkilometrowej wysokości.

W otoczeniu nadzwyczaj bogatej roślinności wśród jezior wulkanicznych, gejzerów i gorących źródeł żyje polinezyjskie plemię Maorów. Osady ich często stają się pastwą pod ziemi, ludność jednak przyzwyczała się snuć do niespodzianek, jakie gotuje im atale niezwykły ich kraj, a nawet korzysta z gorącej lawy i wody wypływającej z źródeł. Z desek sporządzają mniejsze lub większe baseny służące jako łaźnie dla młodych i starych. Także kwestja kuchni jest aktualna w rodzinach Maorów. Wodę w dowolnej ilości gotuje się w gorących źródłach, zanurzając wprost czajnik w źródle wrzącego plynu. Oczywiście i pralnie nowozelandzkie korzystają z tej bieżącej wody gorącej ogrzewanej bezpłatnie.

Gdyby częste kataklizmy podziemne nie mąciły spokoju ongiś ludożerzego, a obecnie najpocziwszego pod Słońcem plemienia nowozelandzkiego polinezyjczyków — doprawdy, trzeba by szczerze zazdrościć im rajskich stosunków panujących na tych wyspach. Cóż bowiem brak pięknokształtnym mężczyznom i kobietom Maorów do szczęścia jeśli ich kulturalne potrzeby są minimalne, a przyroda obdarzyła ich bogactwem bujnej roślinności i ciepłymi źródłami, które stale z taką samą wydajnością dostarczają gorącej wody! Troski o chleb codzienny nie są im znane, a nie trapią ich również ciężary podatków, ani — niespodziewane redukcje pensji.



Mróz na Marsie

Szwedzki fizyk, Swante Arrhenius, ocenia temperaturę na Marsie na 40 stopni poniżej zera.

Zdaniem jego, czerwono-żółte plamy na powierzchni Marsa są to bagna solne, w których sól wykrystalizowuje się w zimie, a w lecie tworzy po wchłonięciu wilgoci rozległe jeziora bągniste.

Arrhenius sądzi, że na Marsie, wobec niskiej temperatury niema życia organicznego, choć nie jest wykluczone istnienie niższych form świata roślinnego i zwierzęcego.

Pradopodobnie życie na Marsie istniało i osiągnęło przed milionami lat swój punkt kulminacyjny.

Ciężki kapelusz

Weterani włoscy, którzy służyli podczas wojny w oddziałach strzelców alpejskich, używają ciekawych pomysłów, aby uświetlić doroczne swe święto, a zarazem pochód po miastach.

Przed kilku laty, gdy zjazd tych weteranów odbywał się w Rzymie, wzięli w swym pochodzie olbrzymi, podkuty trzewik górski, wysoko sterujący nad ich głowami.

W roku zaś bieżącym, zrebrawszy się w Genui, uświetnili swój pochód kapeluszem strzelców alpejskich, ważącym 4,000 kilogramów, a sporządzonym z żelazo betonu.

Olbrzym ten, sporządzony w Agordo, w Dolomitach południowych, przywieziony był do Genui specjalnym wagonem kolejowym i ma być umieszczony na wieczną rzecz pamiątkę w jednym z parków genueńskich.

Los inżynierów

Jedna z największych fabryk chemicznych w Berlinie postanowiła, w związku z bezrobociem, panującym wśród zawodowej inteligencji, zaangażować 150 dyplomowanych inżynierów jako zwykłych robotników.

Wśród zaangażowanych znajdują się młodzi, świetnie nadziejający inżynierowie, szczęśliwi, że znaleźli pracę bodaj jako zwykli, niewykwalifikowani, i źle płatni robotnicy.

— Nie deklamuj miżusiu. Pustemi słowami mi nie wytapetujemy pokojów ani nie urządzi my łaźienki. Musisz przecież przyznać że mieszkaniu jest za mało dla nas.

— Przyznaję.

— Potrzebuję 6 pokoi. Skąd wezmę pieniądze żeby wynająć mieszkanie o 6 pokojach

— Przecież...

— A że nasze meble strasznie już tęsknią do handlarza starych gratów, widzisz też przed dwunasty lata kupiliśmy je. Serce się krwawi gdy się na nie patrzy. Za co kupimy nowe meble

— Przecież...

— Przeszłego roku obiecałeś mi dupić sypialnię mohikańską?

— Mohikanie to są murzyni w Afryce, drzewo nazywa się mahoni.

— Mohikan czy mahoni, wszystko jedno. Ale nie mieć ani mohikanów ani mahoni, to est przykre. Kiedy dostanę sypialnię i za co.

— Mnie się o to pytasz?

— A kogo mam pytać? Gwiazdki na niebie? Może Jeszków? Oni mają łatwo. Gdybyśmy wygrali mielibyśmy tak samo.

— Żebym wiedział że napewno...

— A skąd wiesz że nie wygrasz. Pewnie jak się jest takim wygodnym i leniwym i siedzi się z zafęzonymi rękoma i patrzy jak numer za numerem wygrywa.

— Pleciez jak dziecko. Gdzież jest napisane że wygramy 100.000 koron. A jeśli będzie tylko 10000 koron?

— Nie pójdę topić się z rozpacz.

Zawsze jeszcze będzie można sobie kupić nowe meble, sypialnię z drzewa mohikańskiego — i jeszcze zostanie mała sumka żeby

pojechać na Riwierę, co mi obiecujesz już od 3 lat. Obiecujesz i na tem koniec.

— Kobioto! Powiedz mi za co mam ci zawieźć?

— Teraz mnie się pytasz? To ci się udało! Wygraj główną wygraną mój drogi.

— Ależ...

— Jestem chorą kobietą, zmartwienia wpędzą mnie jeszcze do grobu. Patrz na moje przyjaciółki. Starnawa jeździ w ciemnozielonym samochodzie o sile 40 koni, ma szofera blondyna. A ja mam to?

— Nic!

— No widzisz. Mąż Hermanki został radcą dworu bo zapłacił składkę do jakiejś tam kasy. Gietzlowa ma kolczyki, jak gruszki elektryczne, a Wiedemanowie mieszkają we własnym pałacu i mają wygolonych lokajów, jak angielscy ministrowie z London News. Ja już tak dłużej nie wytrzymam, mój drogi. Wszystkie one jeżdżą do kąpieli i do Kairu, w lecie do północnego bieguna, a w jesieni polują w Indjach i noszą codziennie inne toalety wieczorowe. Tak te żyją przynajmniej. A ja? Czy to jest życie?

— Dobrze! Ale z czego mam ci to wszystko kupić? Z czego?

— Potrzebujemy 400.000 koron ani halera mniej. I to na kapelusz nic mi się już nie zostanie!

— Kapelusz?

— Proszę cię wylicz sobie: mały pałacyk para lokajów, składka do tej kasy, abyś został radcą dworu, trochę sportu zimowego, odpoczynek w lecie, krótki wyjazd na jesień, wieczorowe toalety — cóż mi zostanie na nowy kapelusz?

— Nic! Będziesz musiała do tych 400000 koron jeszcze dopłacić.

— Dobrze dopłace. Tacy biedni dzięki Bogu nie jesteśmy, żebyśmy nie mogła odzłotać paru koron.

— Gdybym był wiedział.

— Znowu zaczynasz? Zamiast mi dać bez słowa te marne 160 koron, jak wypada troskliwemu ojcu rodzinie.

— A więc to o te 160 koron się wszystko rozbija? Masz kup los i bądź szczęśliwa.

— Dziękuję, naprawdę bardzo ci dziękuję. Wiedziałam że cię przekonam. Jesteś bardzo dobrym chłopcem.

Dzwoni. Wnoszą zapę na stół.

AKT II.

Ona wchodzi w spaniałym modnym kapeluszu.

On: — Dobry wieczór!

Ona: — Co mówisz o moim modnym kapeluszu?

— Sliczny!

— Ciesz się, że ci się podoba. Wiesz namyśliłam się. Po co mamy 400.000 koron wyrzucać na same niepotrzebne rzeczy. Kupiłam poprostu ten o to kapelusz.

On: (ze złem przecuciem) — a los?

Ona: — Wiesz kochanie, to byłoby wszystko napróżno. Te 400.000 koron i takby nam nie wystarczyły, a nawet kapelusza nie mogła bym sobie kupić. Żeby mieć przynajmniej kapelusz z tych pieniędzy zrobiłam krótki proces i zamiast losu kupiłam od razu kapelusz.



Droga do Zdrowia!

Chorzy uzyskują zdrowie używając

ZIOŁA LECZNICZE

Mag. E. WOLSKIEGO

BILLOSA leczy niezawodnie cierpienia wątroby i woreczka żółciowego, usuwają kamienie żółciowe

DEGROSA leczy nadmierną otyłość powodują prawidłową przemianę materji w organizmie

GASTROSA leczy chroniczną obstrukcję i wszelkie zaburzenia żołądkowe i kiszki, idealnie regulują trawienie i chronią od hemoroidów

LARYNGOSA leczy ból i stany zapalne (langiny gardła, krtani, migdałów, zapalenia dziąseł i okostnej

PASIVEROSA usuwają bezsenność nerwową, idealnie regulują czynność serca i cały system nerwowy

PULMOSA leczy choroby płuc, Usuwają kaszel i zapalenie. Wzmocniają organizm przywracają apetyt

REUMOSA usuwają cierpienia reumatyczne, artretyczne i ischiasu

UROSOSA leczy cierpienia nerek i pęcherza. Usuwają wszelkie niedomagania dróg moczowych.

Brozury wysyłamy bezpłatnie. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych
Przedstawiciel na m. Łódź i Wojew. Łódzkie
Skład apteczny **M. WŁODAREK ŁÓDŹ, RZGOWSKA Nr 7, Tel. 151-05**



PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA istn. od roku 1886 **St. Lewińska**

Łódź, ul. NAWROT 38-a

Wyrabia Pasy na największe i zastępcze przepukliny brzucha, pępka pachwiny u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy bieżące pooperacyjne, przeciw obwisłości — obniżeniu żołądka na czas ciąży i po ciąży specjalne z patentowanego bandażu „Elasta” podług wymagań figury. Prostopromiennicze gorsety à la „HESSINGA”, i inne. — Wkładki sprężynowe na płaskie stopy. Suspensorja. — Bandaż „Elasta” pat. przeciw żylakom, gruźlicom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi.

Reperacje obuwia na poczekaniu

Jedyny w Łodzi amerykański zakład mechaniczny reperacji obuwia skutecznia **NA POCZEKANIU** (w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia Najwyższy gatunek skóry podeszwowej Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie **NASZE CENY:** Męskie zelówki Zł. 3,75 Męskie obcasy Zł. 1,75 Damskie zelówki Zł. 3.— Damskie obcasy Zł. 1.— Zel. pasowe-szyte o 50 gr. drożej **Pogotowie „Tempo” PIOTRKOWSKA 79 Szewskie „Tempo” (w podw. na prawo) Telef. 217-16. Na telefon, żądanie, wysyłamy gońca**



Wszystk. od 1896 r. **Łóżka** metalowe **Materace** wszelkiego rodzaju **Wózki** dziecięce w największym wyborze po cenach znacznie niższych poleca: Najstarsza fabr. mebli żel **J. B. Wołkowyski**
Skład fabryczny: Marutowicza 11 Telefon 137-70
Uwaga! Wielki wybór wózków dziecięcych Mercedes

Medne, tanie i solidne są **OGRODZENIA DRUCIANE, plecionki i tkaniny** nabyte w Firmie **R. JUNG, Łódź** Wólczajska 151, tel. 128-97

Reformacie pigułki z marką **Zakonnik** znane od 1602 roku Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyśczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użycie 1 do 3 pigulek na dobę Cena pudełka zł. 1,35 wyrobu **KARCZEWSKI, TUSZYŃSKI** Warszawa Trębacka 4
Zadać w apt. i skład. z „Zakonnikiem”



Na sezon budowlany belki, żelazo, blachy, gwoździe, cement, wapno, papa, rury, łączniki, armatury i wszelkie artykuły poleca **„ELIBOR”**
Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, Tel. Nr. 204-94 i 100-84

Na wypłatę

urzędnikom bez wkładu na długoterminowe spłaty **PALTA** męskie damskie lakierki m. zł. 39.— żółte pantofle m. „ 37.— Tweed od „ 5.— georgeta „ „ 6.— pończochy „ „ 5.— firanki, chodniki, dywany galanterja, bielizna **PIOTRKOWSKA 37** III wejście, I piętro

NASIONA

wszelkie pierwszej jakości przytem narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelarskie, oraz nawozy i preparaty chemiczne dla celów ogrodnictwa, polecają **SKŁADY L. Jasińskiego** prowadzone od 1870 r. w Łodzi, ul. Andrzeja 14 Tel. 168-56 w Łęczycy, Poznańska 30 Tel. 125
Cenniki na żąd. bezpłatnie

J. Nowakowski Piotrkowska 9 poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety. Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych

SKLEP KAZIMIERY Zielonko AL. KOSCIUSZKI 37 poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

Krawiec męski St. Gajda KILINSKIEGO 216 przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów Robota pierwszorzędna. **Ceny niższe**



WOZKI dziecięce **ŁÓZKA** metalowe **MATERACE** hyg spręż. „PATENT” **WYŻMACZKI** amer. **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach w **Fabrycz. Składzie „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73, tel. 158-61 w podwórzu

GLUCHOTA

uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępienie słuchu, szum i szum uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnie pouczającej broszury. Adres: **EUFONJA** Łódź Ł. Krakowa 2238—

Potrzebni chłopcy do gazet Zgłaszać się do 9-tej rano w Admin. „Rozwoju”

Automatyczne chłodnie elektryczne

„FRIGIDAIRE“

Specjalne urządzenia chłodnicze dla: sklepów rzeźniczych, spożywczych, mleczarni, barów, restauracji i szpitali, oraz małe szafki dla użytku domowego poleca

„FRIGORIA“ Spółka z ogr. odp.

Warszawa, Mazowiecka 11 tel. 608-65
Łódź, Kilińskiego 70.

Uwaga!

PLACE NOWE CHOJNY

W nowoutworzonej kolonii, znajdującej się w pięknym centrum w sąsiedztwie SS-rów Mülera, koło kolei może każdy nabyć **place na budowę domów** i plantacje ogrodów po cenach b. przystępnych. Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4, fr. 1 piętro, w godz. od 10—2 i od 4—7

Uwaga!

Najlepszy odbiór na detektor

ma cen, kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn **za Zł. 25**

ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-05

NIEMIA WON RAK NÓG I PACH
USZCZĘTNIWA
ZMAŃ I NIEZASTĘPIONY
OD 1/2 WIEKU
SUDORYN
FABRYKA CHEM-FARMACEUTYK ADKOWA LESNA WARSZAWA
UWAGA! WYSTREGAĆ SIĘ NASTŁADOWNICTW
O PODORWEM KRZYMIENIEM I PAKOWANIEM!

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki **STEFAN GABAŁA NAWROT 8**

NA WYPŁATE! Czy pomyślałeś o niespodziance dla matki? — dla żony, córki, siostry narzeczonej, przyjaciółki **Eleganckie damskie płaszcze, wełny i jedwabie, najładniejsze wzory, letnie, damskie materiały biały towar, firanki, pończochy, torbki i wiele innych artykułów — moc niespodzianek, poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. Najtańsze ceny, najwygodniejsze warunki. Urzędnikom i stałym klientom bez wkładu**

Posady i prace

FOTOGRAF potrzebny
Zgłoszenia: Zgierska 24 lub Napiórkowskiego 27 2

Różne

LETNISKA do wynajęcia przy Kolumnie woda, plaża. Łódki na miejscu. Dojazd koleją lub autobusami. Bliższa wiadomość ulica Zgierska Nr. 83 m. 5 od 7—8 w. lub w administracji

Zarząd Spółki Akcyjnej Budowy Transmisji i Maszyn i Odlewni Żelaza **J. John** podaje ni

niejszem do wiadomości, iż na zasadzie uchwały Walnego Zgromadzenia z dn. 28 kwietnia 1931 r. punkt VIII porządku dziennego SS 28 i 35 Statutu Spółki zmienione zostały w ten sposób, że

w § 28 zmienione zostały słowa „dwóch miesięcy” na słowa „trzech miesięcy”, zaś w § 35 zmienione zostały słowa „czterech miesięcy” na słowa „pięciu miesięcy” i że zmiany te zostały zapisane do Rejestra Handlowego w Łodzi dn. 19 czerwca 1931 r.

Dr. med.

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie djatermją, Elektroterapia

POŁUDNIOWA Nr. 28
Tel. 201-93

od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.
w niedzielę od 9—1 p.p.

Tysiące chorych

na katar żołądka, wzdęcia kurcze bóle, niestrawność zgaga, nudność, wymioty brak apetytu, ogólne osłabienie etc. **odzyskało zdrowie** używając ziółka sławnego na cały świat **Dr. Dietla profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ządajcie bezpłatnej broszury** po uczającej!!! Adres: Liszki Apteka

Matko!

Jeżeli twoje dzieci mizernie wyglądają to winno temu miasto!

Trzeba ich karmić chlebem nasświetlanym z witaminami „VITA” — **W. Kurczyńskiego**, który zastąpi im promienie, brakującego słońca.



Rowery

Zawadzkiego Kamińskiego

i różnych znanych marek zagran. nabyć można

najtaniej i najdogodniej w fabryczn. składzie „**Dobropol**”
Łódź Piotrkowska 73
w podwórzu tel 158-61

ZIOŁA lecznicze

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, atretyzmowi, reumatyzmowi, etc. **Ządajcie bezpłatnej broszury** pouczającej!!! Adres: Liszki, Apteka

Nasiona

wszelkie pierwszej jakości poleca Skład Apteczny **M. WŁODAREK**
Rzgowska 7, tel. 151-03

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości można

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOSCIUSZKI 22
Telefon. 158-38

Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

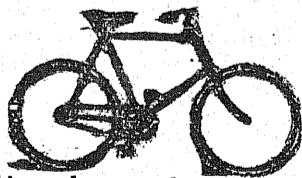
Szkoła położnych

przy 55 **UNITAS“** lecznicy

w Łodzi, Pusta 19, tel. 111-78

przyjmuje zapisy na **NOWY KURS** w ciągu lipca r. b.

Rowery



znanych krajowych i zagranicznych firm po najniższych cenach polecają **N. KOKOSZKO i B. BORYSEWICZ**
6-go SIERPNIĄ 3

Firma nagrodzona została pochwałą.

Cena ogłoszeń: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr za tekstem 25 gr. zwycz. 14 gr., nekrologi 30 gr., komun. 25 gr. ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia — „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa